



Danuta Ciukszo

Wydział Nauk Społecznych, Gdańska Szkoła Wyższa

Meandry życia i twórczości Zygmunta Baumana

Zygmunt Bauman urodził się 19 listopada w 1925 r. w Poznaniu. Był synem Zofii i Maurycego, który zajmował się handlem i posiadał sklep włókienniczy¹. Baumanowie jako polsko-żydowska rodzina nie byli zaangażowani w praktyki religijne a raczej skłaniali się ku lewicującym kręgom socjalistycznym. W endeckim Poznaniu, gdzie Żydów było nieliczne grono, mieszkali aż do wybuchu II wojny światowej. Młody Zygmunt często wspominał w wywiadach traumatyczne przeżycie związane z kryzysem ekonomicznym lat 30., który dotknął także jego rodzinę. Maurycy Bauman próbował popełnić samobójstwo, po tym, jak upadł prowadzony przez niego sklep. Tak profesor opowiedział o tym wspomnieniu Tomaszowi Kwaśniewskiemu, reporterowi „Gazety Wyborczej”: „Rzucił się z mostu do Warty, ale go wyłowiono. To moje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa. [...] A tego ja nie zapomnę: walenia do drzwi, ojca wodorostami oblepionego, ociekającego wodą na noszach”². Po bankructwie cudem ocalały kupiec, ojciec Zygmunta Baumana utrzymywał rodzinę z pracy jako księgowy, a jego żona zajmowała się domem. Wybitny socjolog w wywiadach niejednokrotnie wspominał, że rówieśnicy w szkole i na podwórku dokuczali mu, wyłącznie dlatego że był Żydem. W rozmowie z Tomaszem Kwaśniewskim Bauman ironicznie stwierdził, że zdawał sobie sprawę, że jest „jedynym Żydem na Jeżycach”. Dlaczego? „Bo gdyby był drugi, to już by mi go chuligani wskazali”³.

Mówił także o objawach antysemityzmu, z którymi się spotkał, w jeszcze bardziej dosadny sposób: „Wszystko to pamiętam, jak pamiętałem kuksańce, kopniaki, szturchania kolegów szkolnych, wzorem starszych braci czy kuzynów z uniwersytetów, mnie smarkatego gimnazjalistę, zapędzili już pierwszego dnia do ławkowego getta [...]”⁴.

¹ P. Gontarczyk. *Towarzysz „Semjon”*. *Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*. „Biuletyn IPN”, 6/2006 (66), s. 74–83.

² *Koniec orgii, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 9.02.2009, s. 2–5.

³ *Ignoranci i impotenci, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 18.11.2010, s. 2–5.

⁴ Z. Bauman, R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 148.

Trafnie przewidując rozwój nagonki na ludność semickiego pochodzenia zaraz po rozpoczęciu wojny, 2 września 1939 rodzina Baumanów uciekła przed frontem do ZSRR. Tam młody Zygmunt dorastał w trudnych warunkach, sowieci bowiem wysłali rodzinę na daleką północ imperium, do wyrębu lasu i na głodową egzystencję. Mimo to, gdy warunki się poprawiły dorastający Zygmunt skończył dziesięcioletnią szkołę podstawową, jako wyróżniający się uczeń i członek Komsomołu. Na wydziale fizyki w mieście Gorki (aktualnie Niżnyj Nowgorod) zaliczył dwa lata studiów zaocznych, po czym został zmobilizowany i wcielony do Milicji Obywatelskiej w Moskwie, w której służył przez kilka miesięcy, regulując ruch na ulicach jako „inspektor ruchu drogowego”⁵. Jego postawy społeczne od najmłodszych lat były więc kształtowane pod wpływem ideologii marksistowsko-leninowskiej, co nie było odbiegające od sympatii lewicujących rodziców.

W 1944 roku dziewiętnastoletni Zygmunt Bauman zgłosił się do I Armii Wojska Polskiego. Służył w 4. Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego w 6. Pułku Artylerii Lekkiej, z którym przeszedł szlak bojowy do Berlina (wziął udział w bitwie o Kołobrzeg, w której został ranny oraz w bitwie o Berlin)⁶. W czasach PRL taki życiorys dawał możliwość społecznego awansu. Czynną służbę skończył w stopniu majora. Rozkazem Dowódcy I Armii Wojska Polskiego Nr 141 z 19 maja 1945 roku odznaczony został Krzyżem Walecznych. Jak widać jego wychowanie i edukacja konsekwentnie związane były z wpływami radzieckimi — tym bardziej, że życie na emigracji nie pozwoliło mu zetknąć się z innymi nurtami życia politycznego podziemnej Polski czy ruchami narodowymi i ruchem oporu. Można przypuszczać jaki los czekałby rodzinę, gdyby pozostała w okupowanej Polsce.

Zaraz po wojnie w 1945 roku podpisał zobowiązanie do współpracy jako agent-informator Informacji Wojskowej o pseudonimie „Semjon”⁷. Część zachowanych raportów określa „Semjona” jako bezwartościowe i niechętne do współpracy źródło informacji, z kolei według innych był dobrze wyszkolonym i cennym analitykiem. Ocenę jego zaangażowania jak widać z cytowanych materiałów były ambiwalentne i świadczą raczej o wymuszeniu na młodym człowieku współpracy niż na gorliwym i bezkrytycznym oddaniu komunistycznej machinie propagandowej PRL.

W czerwcu 1945 roku wraz z całą 4. Dywizją Piechoty został wcielony do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)⁸. W latach 1945–1953 współpracował z komunistycznym kontrwywiadem: był pracownikiem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zajmującego się m.in. likwidacją zbrojnego podziemia niepodległościowego, ponadto w latach 1945–1948 — jak podają niektórzy historycy — był agentem Informacji Wojskowej. I to najbardziej ciemna i obciążająca Zygmunta Baumana karta jego biografii jako już dojrzałego uczestnika powojennej polskiej historii.

⁵ M. Cichy, *Przewodnik po królestwie wolności*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26.11.1995.

⁶ P. Gontarczyk, *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005–2008*, Warszawa 2008, s. 67.

⁷ P. Gontarczyk, *Towarzysz „Semjon”*. *Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*, „Biuletyn IPN”, 6/2006 (66), s. 74–83.

⁸ *Dane IPN — katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa*, Instytut Pamięci Narodowej [dostęp 10.02.2017].

W KBW zajmował się komunistyczną propagandą. Od 6 czerwca 1945 r. w ramach 5. Samodzielnego Batalionu Ochronnego w Bydgoszczy pełnił funkcję zastępcy ds. polityczno-wychowawczych (KBW), a od grudnia funkcję starszego instruktora ds. polityczno-wychowawczych Wydziału Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW) w Bydgoszczy. Z tego wynikałoby, że chciał robić karierę polityczną i identyfikował się z założeniami sowieckiej polityki wobec Polski, o czym świadczą jego następne posunięcia.

W styczniu 1946 r. wstąpił do PPR i 6 lipca objął funkcję starszego wykładowcy ds. polityczno-wychowawczych w Samodzielnym Pułku Szkolnym KBW w Warszawie, m.in. prowadził zajęcia w szkole podoficerskiej w Szczytnie. Od 1947 r. pracował na kolejnych szczeblach aparatu propagandy Zarządu Politycznego KBW. Następnie 1 lipca kolejnego roku objął funkcję starszego instruktora wyszkolenia polityczno-wychowawczego w Wydziale Wyszczolenia Politycznego Zarządu Polityczno-Wychowawczego KBW. Pod koniec 1947 roku został skierowany do wydziału propagandy Zarządu Politycznego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gdzie jak sam konstatuje: „Odtąd byłem już do końca skrybą-biuralistą”⁹.

Niedługo potem awansował i 10 lutego 1948 r. został szefem tego wydziału, a 20 grudnia szefem i jednocześnie zastępcą Wydziału I, Oddziału II. W następnym roku 10 lipca został mianowany szefem Oddziału Propagandy i Agitacji w Zarządzie Politycznym. Jako Szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego operacji brał udział w walce z podziemną opozycją. Przez 20 dni dowodził grupą, która wyróżniła się schwytaniem wielkiej ilości „bandytów”. Został odznaczony Krzyżem Walecznych¹⁰. W ciągu tego czasu ukończył Akademię Nauk Społecznych i Politycznych jako jeden z przodujących absolwentów, studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, na którym został asystentem socjologa marksistowskiego Juliana Hochfelda, a następnie studiował jako wolny słuchacz na Szkole Partyjnej przy KC. To niezbiecie dowodzi, że nie wystarczała mu pozycja w nauce. Widział siebie jako aktywistę partyjnego i propagatora a może w przyszłości prominenta u władzy socjalistycznego ustroju.

Zgodnie z treścią wniosku awansowego z 1950 r. w okresie tym Bauman wyznawał, że: „Przed wojną Polska była bardzo zacofanym krajem [...] jeśli się spojrzało na obecne wówczas w Polsce spektrum polityczne, partia komunistyczna obiecywała najlepsze rozwiązanie. Jej program polityczny najlepiej pasował do problemów, przed jakimi stała Polska. Byłem całkowicie oddany. Idee komunistyczne były po prostu kontynuacją oświecenia”¹¹.

Szef Zarządu Politycznego płk Bibrowski oraz Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. bryg. Hübner, tak opiniowali mjr. Zygmunta Baumana.

Wyróżnia się nieprzeciętnymi zdolnościami zarówno w przyswajaniu sobie wiedzy, jak i w umiejętnościach propagandowych i agitacyjnych. W zagadnieniach politycznych zajmuje bardzo prawidłowe stanowisko. Bardzo wnikliwy i spostrzegawczy w analizie

⁹ Z. Bauman, R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, *Życie w kontekstach...*, s. 150–154.

¹⁰ P. Gontarczyk, *Towarzysz Semjon. Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 6 (65), czerwiec 2006, dok. 2.

¹¹ P. Gontarczyk, *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005–2008*, Warszawa 2008, s. 74.

politycznej, szczególnie czujny na błędy ideologiczne. W pracy wykazuje duży talent organizatorski, bardzo szeroką inicjatywę, rozmach w realizacji i samodzielność. Umie wyciągać niewykorzystanych ludzi na poważną pracę. Ofiarny i bezinteresowny.

Biorąc pod uwagę jego pracę, postępowanie i fakt, że większość swego życia spędził w ZSRR i szeregach naszego wojska należy sądzić, że wpływy jego pochodzenia (klasowego) zostały przełamane. Wbrew woli ojca i z własnej inicjatywy wystąpił o przekazanie Partii sumy powstałej z praw rodziców do spadku rodzinnego w postaci części domu. Mimo opinii KC, iż sprawy tej nie warto podnosić wobec stosunkowo niewielkiej sumy (500 000 zł w starym pieniądzu) pozostał przy swym zdaniu i w dalszym ciągu mimo trudności czyni starania o przekazanie tych praw Państwu.

Potępił syjonistyczne poglądy ojca i odwiódł go od zamiaru emigracji. Matka była członkiem PZPR, aktywistką, pracowała w WSS jako inspektor. Również w ZSRR była aktywistką. Zdrowo przyjmuje krytykę. W samokrytyce i czujności nieco przesadny, w czym niewątpliwie wyraża się poczucie ciężaru swego pochodzenia klasowego.

Mimo nieodpowiedzialnej i nieprzemyślanej tendencji ze strony szeregu towarzyszy przedstawienia go ze względu na pochodzenie jako wroga klasowego zdobył sobie poważny autorytet. W stosunkach z ludźmi niekiedy ujawniają się resztki przewycięzonego w zasadzie zarozumiałstwa i oschłości. Mjr Bauman ma przed sobą poważną perspektywę naukową.

Zamierzany jednak do służby nie chce opuszczać szeregów wojska. Na stanowisko Szefa Oddziału Propagandy i Agitacji Zarządu Politycznego nadaje się w zupełności.

Zygmunt Bauman, opowiadając o swoim życiu w wywiadach prasowych i wychodzących w formie książek wywiadach-rzekach, nigdy nie przemilczał tego etapu swojej biografii: „Obietnica zapewnienia równości godnej pracy dla wszystkich w zupełności wystarczyła, by dziesiętnastolatkowi, który ledwo co wyszedł z lasu, zawrócić w głowie” — czytamy w wywiadzie-rzeczce pt. „O pożytkach z wątpliwości”¹².

IPN w katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa podaje, że Bauman został zwolniony z zawodowej służby wojskowej 16 marca 1953 r. z powodu więzi z obcą klasowo i ideologicznie rodziną, w związku z czym stwierdzono jego „nieprzydatność do dalszej służby w wojsku”: „O jego liberalizmie świadczy fakt, że nie potrafił w konsekwencji zerwać stosunków ze swoją rodziną, a przede wszystkim z rodzicami, którzy razem z nim zamieszkują. Powyższy stan oblicza politycznego i wpływ obcej klasowo i ideologicznie rodziny określił jego całkowitą nieprzydatność do dalszej służby w wojsku”. „Za pretekst bezpośredni do usunięcia mnie z KBW posłużyła »sprawa lekarzy« i mój oczywisty dla przełożonych »syjonizm« [...]” — zdradza¹³.

Sam Bauman podkreślał, że nigdy nie ukrywał tego, że był socjalistą i zawsze miał lewicowe poglądy. „Jeżeli się przyjrzeć politycznemu spektrum w owym czasie (lata 1944–45), to najlepsze rozwiązania proponowali komuniści. Polityczny program partii (PPR) najbardziej odpowiadał kwestiom, w obliczu których stał kraj. Co do mnie, byłem całkowicie zaangażowany. Komunistyczne idee były dla mnie prostą

¹² Z. Bauman, K. Tester, *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003, s. 29.

¹³ Z. Bauman, R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 155.

kontynuacją Oświecenia” — powiedział w 2007 roku w wywiadzie dla „Guardiana”, który rozmowę z Baumanem zatytułował „Profesor z przeszłością”.

Dla Baumana taki obrót sprawy nie był życiową tragedią, bo wreszcie miał szansę skoncentrować się na nauce. Jeszcze w czasie służby wojskowej przez trzy lata uczył się w Akademii Nauk Społecznych i Politycznych, a dwuletni kurs magisterski skończył w 1954 roku na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem pracy magisterskiej pt. „Nauki przyrodnicze i nauki społeczne w ujęciu Rickerta i Windelbanda” był prof. Adam Schaff. Bauman po październiku 1956 r. stał się jednym z prekursorów socjologii w Polsce (w końcu lat 40. usuniętej ze szkół wyższych jako „nauka burżuazyjna”). Na wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego uchwałą Rady Państwa z 22 lipca 1955 r. otrzymał Medal 10-lecia Polski Ludowej.

W szczerzy sposób Bauman pisze o „ukąszeniu heglowskim”:

W 1953 roku wierzyłem jednak, że komunizm da się z manowców sprowadzić [...]. Rosła liczba postrzeganych przeze mnie krzywd ludzkich, niesprawiedliwych orzeczeń i niecnych poczynañ, ale nie układały mi się one w całość. Nie sądziłem (a może bałem się uwierzyć?!), aby były one zamierzone, czy od wprowadzonego ustroju nieodrodne¹⁴.

Doktorat na temat socjalizmu brytyjskiego Zygmunt Bauman bronił już w katedrze socjologii, a 1960 uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dziedzinie socjologii, za pracę habilitacyjną „Klasa, ruch, elita. Studium socjologiczne dziejów angielskiego ruchu robotniczego”¹⁵. Przygotowując habilitację, w latach 1957–1958 Zygmunt Bauman przebywał w Anglii. Tak wspomina ten okres: „Musiałem na to porządnie oszczędzać, bo stypendium British Council wynosiło 40 funtów miesięcznie”¹⁶. W 1968 r. uzyskał tytuł naukowy profesora. Był pierwszym redaktorem naczelnym „Studiów Socjologicznych”.

Marzec 1968 r. w Polsce był wydarzeniem bez precedensu: w efekcie antysemitkiej nagonki, systematycznie podsycanej przez władze, Polskę opuściło 15 tysięcy obywateli, nie tylko żydowskiego pochodzenia. Wyjeżdżali z biletem w jedną stronę. Zmuszani byli do porzucenia pracy, domów, przyjaciół, przerwania studiów. Symbolem Marca stał się Dworzec Gdański w Warszawie skąd odchodziły kolejne pociągi na Zachód. Zygmunt Bauman w tym czasie nie był osobą anonimową. Jako profesor kierował Katedrą Socjologii Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego. Dochodziło do tego, że „młodszy koledzy z wydziału” odprowadzali profesora z wykładów na zajęcia, bo obawiali się, że po drodze może on zostać pobity.

W wyniku wydarzeń marcowych w 1968 r. Zygmunt Bauman ostatecznie został wyrzucony z pracy na Uniwersytecie Warszawskim. Tak wspomina duszną atmosferę Marca 1968: „Telefon domowy, już od dłuższego na podsłuchu, rozbrzmiewał anonimowymi pogrozkami typu: »Zaraz przyjdziemy, Żydzie parszywy, cię załatwimy«, a w domowej windzie pojawił się napis: »Bauman jest wrogiem«”¹⁷.

¹⁴ *Ibidem*, s. 163.

¹⁵ Tematy archiwalnych prac magisterskich, doktorskich oraz habilitacji na stronie Instytutu Socjologii UW.

¹⁶ *Ignoranci i impotenci, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 18.11.2010, s. 4.

¹⁷ Z. Bauman, R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, *Życie w kontekstach...*, s. 161.

Ryszard Weiler, wówczas student trzeciego roku Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie (później przekształconej w Politechnikę Lubelską), wspominał w rozmowie z Teresą Torańską: „Po Marcu w gazetach codziennie czytałem coś złego o kolegach z kolonii i obozów żydowskich. Padało w nich między innymi nazwisko profesora Bauman. Znałem go, jego dwie córki bliźniaczki były w mojej grupie na kolonii, byłem ich wychowawcą”¹⁸.

Ostatecznie Baumanowie podjęli decyzję o wyjeździe z Polski. Ostatnim przykrym incydentem była konfiskata na granicy ich rękopisów. W lipcu 1968 roku wysiedli na dworcu w Wiedniu, ale ostatecznie zdecydowali się wyjechać do Izraela. Prof. Bauman przez dwa i pół roku prowadził zajęcia na uniwersytetach w Tel Awiwie i Hajfie (1969–1971). W wywiadach wspomina, że nie był to dla niego łatwy okres, musiał nauczyć się hebrajskiego, aby prowadzić wykłady z socjologii w tym języku. Po krótkim okresie spędzonym w Izraelu wyjechał na stałe do Wielkiej Brytanii, gdzie od 1971 r. związał się z uniwersytetem w Leeds.

Przełomem w karierze profesora Bauman był propozycja objęcia Katedry Socjologii na University of Leeds. Funkcję tę pełnił od 1971 r. aż do odejścia na emeryturę w 1990 r. Od 1990 r. był profesorem emerytowanym tej uczelni. Specjalizował się w teorii kultury. Tak o początkach swojego pobytu w Leeds Zygmunt Bauman mówił na łamach „Gazety Wyborczej”: „Pierwsze dziesięć lat w Anglii były dla mnie koszmarnie trudne. Kiedy przychodzi nowy szef katedry, zawsze jest zamieszanie, ludzie nie wiedzą, czego się spodziewać, ja byłem nowy do którejś tam potęgi”¹⁹. Dziś w ramach tamtejszego Uniwersytetu działa instytut jego imienia. Wykładał także m.in. na uniwersytetach w Canberze, Kopenhadze oraz Berkeley i Yale. Paradoksalnie, jako dysydent zyskał większy rozgłos w świecie nauki, gdyż jego prace były publikowane w języku angielskim, co w przypadku naukowców pozostałych w PRL było nierealne.

Po powrocie do Polski w 1992 r. Bauman uczestniczył w życiu publicznym — wydawał książki, także w języku angielskim, pisał eseje. Jego książki ukazywały się w USA oraz w Anglii. Wśród najważniejszych prac Bauman jest m.in. wydana w 1989 r. „Nowoczesność i Zagłada”²⁰ („Modernity and The Holocaust”), za którą Bauman otrzymał Europejską Nagrodę Amalfi (Premio Europeo Amalfi per la Sociologia e le Scienze Sociali) w dziedzinie socjologii i nauk społecznych, a w 1998 r. za całokształt twórczości prestiżową nagrodę im. Theodora W. Adorno (Theodor W. Adorno Preis). W książce Bauman wskazuje, że Holocaust i systemy totalitarne były wynaturzoną, ale logiczną konsekwencją działania racjonalnych, biurokratycznych mechanizmów sprawowania władzy. Z tego powodu — jak przestrzega autor — totalitaryzm i związane z nim zbrodnie mogą się powtórzyć. Bauman pisze tam m.in., że Holocaust: „pojawił się jako rezultat niezwyklego spiętrzenia czynników, z osobna całkiem zwykłych i normalnych, a odpowiedzialność za takie spiętrzenie należy przypisać nowoczesnemu

¹⁸ T. Torańska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 201.

¹⁹ *Koniec orgii, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 9.02.2009, s. 5.

²⁰ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, Warszawa, 2009, s. 13.

państwu”. W 2001 r. jedna z jego książek „Ponowoczesność jako źródło cierpień” była nominowana do literackiej Nagrody Nike²¹.

Od 2004 roku Zygmunt Bauman pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach k. Białowieży na Podlasiu. Ważną częścią aktywności wybitnego socjologa były wykłady, na które prof. Bauman dostawał zaproszenia z całego świata. W 2006 r. otrzymał nagrodę Fundacji Vision 97 Dagmary i Vaclava Havlów.

W dniu 19 listopada 2010 r., w dniu swoich 85. urodzin, odebrał z rąk Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego Złoty Medal Zasłużonemu Kulturze Gloria Artis. W 2010 r. odznaczony został również Nagrodą Księcia Asturii oraz nagrodą „Kowadła”, przyznaną przez krakowskie Stowarzyszenie Kuźnica. W tym samym roku odebrał też Złotą Pieczęć Miasta Poznania — wyróżnienie przyznawane osobom, które trwale zapisały się w historii miasta. Jednakże, gdy kilka lat później doszło do rozpatrywania przyznania profesorowi Baumanowi tytułu Honorowego Obywatela m. Poznania — głosy radnych były mocno podzielone. Uznano, że jest postacią „kontrowersyjną”.

Dr Mark Davis, zainspirowany działalnością Zygmunta Baumana, w 2010 r. założył The Bauman Institute, School of Sociology and Social Policy w Leeds.

28 listopada 2012 r. Senat Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu podjął uchwałę o nadaniu godności tytuł Doctora Honoris Causa prof. Zygmuntowi Baumanowi na wniosek Rady Wydziału Komunikacji Multimedialnej UAP. Sędziwy profesor mówił:

Ja mam nieco tych Doktoratów Honoris Causa, ale ten figuruje na samej górze. Jestem poznaniakiem. To miasto ukształtowało mój charakter, ze wszystkimi jego zaletami i wadami. Nic już tego nie zmieni. Zastrzegł jednocześnie: Dzisiejsza uroczystość to dla mnie zaszczyt niezasłużony, bo nigdy nie spłodziłem niczego, co można nazwać dziełem sztuki, a to sztuka jest awangardą kultury. Zagląda tam, gdzie kultura nie ma czasu lub ochoty zajrzeć. Artyści mają zdolność wyglądania poza dzień dzisiejszy. Ileż warty byłby gatunek ludzki bez takiej zdolności? Bez niej nie siedzielibyśmy pewnie w tym budynku, ale w troglodyckich jaskiniach. Jako że na sali nie ma innego socjologa, mogę to powiedzieć: Więcej nauczyłem się od artystów, dla uprawiania socjologii także, niż od kolegów socjologów! Oni nie opisują, a inspirują, prowokują, dekonstruuja. To artyści zmuszają do myślenia, nawet wywołując skandale. Nie słyszałem jeszcze, by jakiś socjolog wywołał skandal [...]”²².

W czerwcu 2013 r., w związku ze współpracą Baumana z organami bezpieczeństwa komunistycznych władz, jego wykład na Uniwersytecie Wrocławskim zakłóciło kilkadziesiąt osób związanych z Narodowym Odrodzeniem Polski²³. Po zajściach profesor zrezygnował z doktoratu honoris causa Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

²¹ Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Nagroda_Literacka_%E2%80%9ENike%E2%80%9D [dostęp 10.02.2017].

²² Zob. <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/151269,druk.html> [dostęp 10.02.2017].

²³ S. Obirek, *Komu potrzebny jest Zygmunt Bauman*, „Nigdy Więcej” 2014, tom 21.

W 2014 r. otrzymał nagrodę Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego Doktorat Honoris Causa Uniwersytetu w Oslo, nagrodę Księcia Asturii w dziedzinie komunikacji i nauk humanistycznych to jest najbardziej prestiżowego wyróżnienia w świecie hiszpańskojęzycznym, nazywanego „hiszpańskim Noblem” z zakresu socjologii i nauk społecznych.

Publikował m.in. w dzienniku „Gazeta Wyborcza” oraz na łamach Krytyki Politycznej i portalu Instytutu Obywatelskiego. Posiadał 18 uniwersyteckich tytułów doktora honoris causa. Jego hobby przez wiele lat było fotografowanie. Zygmunt Bauman robił wyłącznie zdjęcia czarno-białe. Aparat fotograficzny czasami zabierał na spacer, na które chodził z żoną. W rozmowie z Romanem Kubickim i Anną Seidler-Janiszewską Bauman powiedział: „[...] bawiło mnie wypatrywanie czarno-białych struktur w chaosie kolorów, który strukturę czyni niewidoczną”²⁴. Wystawę zdjęć autorstwa prof. Baumana można było oglądać w galerii Ośrodka „Brama Grodzka — Teatr NN” od 17 marca do 12 kwietnia 2010 roku. Prof. Jan Hudzik o prezentowanych fotografiach powiedział:

One układają się w pewne ramy narracyjne. Z jednej strony mamy miasto w nowoczesności, w nim Bauman jest socjologiem, ale i wrażliwym artystą. Widzimy w tym mieście ludzi zamkniętych w sobie, którzy się mijają i nie spotykają [...].

Żoną Zygmunta Baumana była pisarka Janina Bauman z domu Lewinson, urodzona 1926 r. w zasymilowanej rodzinie żydowskiej o świadomości swojego pochodzenia. Jej ojciec był lekarzem i został zamordowany w Katyniu. Podzielił więc los wielu przedstawicieli polskiej inteligencji powołanej do służby oficerskiej. Jako nastoletnia dziewczynka przeżyła koszmar getta warszawskiego. Wyznała, że wielu jej współwięźniów z getta przeżyło dzięki temu, że pomocy udzielali im. służący, nianie i inni Polacy, którzy nierzadko kolaborowali z Niemcami. W swoich dziennikach pisarka ukazuje jak po wojnie trudno było odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zmarła 29 grudnia 2009 roku w Leeds. Jej najbardziej znaną książką jest autobiograficzna „Zima o poranku. Opowieść dziewczynki z warszawskiego getta”. Jego wnukiem jest Michael Sfard, izraelski prawnik, współzałożyciel organizacji broniącej praw człowieka „Jesz Din”²⁵.

Po śmierci ukochanej żony, Zygmunt Bauman wyznaje z głębokim żalem: „Ponadto, choć lubię być sam, nie znoszę samotności. Tymczasem po odejściu Janiny sięgnąłem najmroczniejszego dna samotności (jeśli samotność w ogóle ma dno). Dotarłem do miejsca, w którym gromadzą się jej gorzkie osady, jej najbardziej gryzące, toksyczne wyziewy. Twarz Janiny jest pierwszym obrazem, jaki widzę na pulpicie po włączeniu komputera [...]”²⁶.

W Leeds Zygmunt Bauman był także związany z inną kobietą (zastrzegając, że nie chodziło o romans) — była profesorka UW Aleksandrą Jasińską-Kanią, córką Bolesława Bieruta, a wnuczką Marcjanny Fornalskiej, zamordowanej na Pawiaku rewolucjonistki.

²⁴ Z. Bauman, R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, *Życie w kontekstach...*, s. 91–92.

²⁵ Wywiad z Michałem Sfardem w miesięczniku „Znak”.

²⁶ Z. Bauman, *To nie jest dziennik*, (przekł.) M. Zawadzka, Wydawnictwo Literackie, 2012, s. 7.

Mawia się niekiedy, że o wybitnych filozofach, którzy wnoszą istotny wkład w nasze rozumienie rzeczywistości, wiedzieć wystarczy, iż urodzili się, myśleli i umarli. Dlatego warto przywołać najistotniejsze idee, których był autorem. Meandry ich życia są najczęściej wplecione w naukowe odkrycia i prawdy.

Bauman był bardzo dobrym obserwatorem. Nie umknęła jego uwadze niecierpliwość, jaką charakteryzuje się współczesny człowiek. Wszystko, na co trzeba czekać traci swoją wartość „po co obierać pomarańcze, skoro można mieć od razu wyciśnięty sok [...] Dzisiejsze społeczeństwa to społeczeństwa konsumenckie, w związku z czym, życie sprowadza się do liczenia zysków i strat w każdej z jego dziedzin”²⁷. Analiza procesów społecznych, gospodarczych i kulturowych skłania Baumana do ogłoszenia teorii, że jednym z najbardziej widocznych skutków ubocznych konsumpcjonizmu jest wytwarzanie ludzi zbędnych. Człowiek jest potrzebny innym jedynie tak długo, jak długo daje się go wykorzystywać. Współczesny świat sam wykluczy tych, którzy nie pasują do miejsca i sytuacji. Ci wykluczeni, zepchnięci na margines, to ofiary współczesnej konsumpcji. Konsumpcja jest pogonią za potrzebami, a dzisiejsze dobra nie zaspokajają potrzeb, ale wzbudzają pożądanie.

W tym samym okresie Bauman, pytany o radykalizację nastrojów społecznych w Polsce, brutalizację życia publicznego i pojawienie się ruchów faszyzujących, podkreślił, że nie jest to problem typowy dla Polski, ale dla całej Europy. Jego zdaniem w dzisiejszym świecie do głosu dochodzą radykalnie prawicowe partie, ponieważ duża część społeczeństwa „podliczyła koszty wolności i doszła do wniosku, że przydałoby się więcej bezpieczeństwa”. „Ludzie są gotowi oddać sporą część krwawo wywalczonej wolności na rzecz tego, by świat zrobił się bardziej przejrzysty, pozbawiony niespodziewanych sytuacji. [...] Nie pamiętają co znaczy żyć, kiedy wolności nie ma i są gotowi wolność oddać. Zawiodą się, to jest pewne. Aby to zrozumieć trzeba doświadczyć życia w świecie, gdzie wolności nie ma” — mówił ze względu na własne przeżycia.

W jednym z wywiadów Bauman uznał śmierć za jeden z najważniejszych problemów filozoficznych. Jednocześnie sam wobec niej zachowywał epikurejski dystans. Mówił:

Nie mogę nawet wyobrazić sobie mojej własnej śmierci. Gdyż za każdym razem, gdy wyobrażam sobie własną śmierć, nie jest to przerażające, nie jest to tragiczne, raczej na odwrót: jest to raczej zabawne. Jestem na przykład świadkiem swojego własnego pogrzebu. Za każdym razem, kiedy wyobrażam sobie świat po mojej śmierci wciąż jestem na nim obecny, bo to ja go sobie wyobrażam. Nie jest to więc doświadczenie mojej własnej śmierci [...] Możesz uprawiać jogging, możesz ćwiczyć w klubie, możesz zmienić swoją dietę, gdyż nowe odkrycia wskazują, że niektóre składniki, które uznawałeś dotąd za bezpieczne i korzystne dla siebie okazały się rakotwórcze lub w inny sposób szkodliwe, więc powinieneś ich unikać. Możesz unikać biernego palenia, możesz unikać aktywnego palenia. Istnieje tyle różnych rzeczy, które mogą zająć twoje myśli po to, żebyś mógł zapomnieć o kwestii najważniejszej. Umrzesz i nikt nie będzie o tobie pamiętał.

²⁷ Z. Bauman, K. Tester, *O pożytkach z wątpliwości*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003.

Interesująca jest koncepcja nowoczesności i jej dynamiki przedstawiona przez omawianego autora. Bauman uważał, że Holocaust i systemy totalitarne były wynaturzoną, ale logiczną konsekwencją nowoczesności — i to na różne sposoby. Były zwińczeniem idei postępu i czystości, które zdaniem Baumana miały kluczowe znaczenie dla dynamiki nowoczesności.

Oba wydarzenia były realizacją upragnionego (rzekomo doskonałego) społeczeństwa ludzi zasadniczo takich samych: albo przez eliminację i eksterminację niepasujących do „wzoru” (narodowy socjalizm i III Rzesza, zob. strategia antropoemiczna), albo przez przemienienie niepasujących tak, by utracili swoje nieodpowiednie cechy i przyjęli odpowiednie, utożsamiające ich z całością (komunizm i ZSRR, strategia antropofagiczna).

Obozy koncentracyjne były swoistym laboratorium, w którym testowano, jak dalece właściwe nowoczesności mechanizmy władzy biurokratycznej i jej wszechobecności mogą się posunąć w kontrolowaniu, zarządzaniu, mechanizowaniu i dysponowaniu każdą jednostką dla swoich potrzeb (obecne są tu wątki zaproponowane przez Michela Foucault, zwłaszcza z Nadzorować i karać, a także Adorna i Horkheimera z Dialektyki Oświecenia, oraz rozwinięcie teorii biurokracji Webera). Państwa stosujące powyższe praktyki Bauman nazywał państwami ogrodniczymi.

Nadzieję na pozytywne zmiany społeczne widział w ponowoczesności. Ponowoczesność jest wobec tego odrzuceniem logiki nowoczesności, jako logiki dopuszczającej ludobójstwa, co łączy Baumana z innymi filozofami postmodernizmu. Stąd się bierze w ponowoczesności relatywizm, brak zaufania do „wielkich narracji” chcących świat urządzić całkowicie od nowa, wolność jako najwyższa wartość, preferowanie rozwiązań częściowych, dotyczących konkretnych, jednostkowych problemów (tutaj często odwołuje się do Richarda Rorty’ego), ale też krótkoterminowość wszystkiego (w tym związków międzyludzkich) — skoro zrezygnowano ze zbyt dalekiej perspektywy w jakichkolwiek działaniach.

Bauman dowodził, że ponowoczesność ma tę moralną przewagę nad nowoczesnością, że wskutek powyższych jej cech jest z natury relatywistyczna, w przeciwieństwie do nowoczesności. Różnicę tę definiował jako różnicę między moralnością a etyką. W jego ujęciu moralność właściwa jest ponowoczesności (innymi słowy można ją określić mianem „relatywizm etyczny”), a etyka (czyli absolutyzm etyczny) — nowoczesności.

Niezwykle ważną, a może wręcz centralną w dorobku socjologa książką jest przytoczona wyżej książka „Nowoczesność i Zagłada” z 1989 roku. Autor opisuje tam charakterystyczne mechanizmy nowoczesnego państwa biurokratycznego, które wraz z rozwojem logiki racjonalności instrumentalnej umożliwiły przeprowadzenie Holocaustu. Bauman odrzuca jednocześnie tezę, jakoby Zagłada była z jednej strony wyłącznie problemem Żydów, z drugiej zaś — wynikiem działania absolutnego zła, które uosabiały nazistowskie Niemcy. Przekonuje zamiast tego, że Zagłada jest immanentną częścią nowoczesności, przeprowadzona została bowiem „w naszym nowoczesnym racjonalnym społeczeństwie, w zaawansowanym stadium jego cywilizacyjnego rozwoju, w szczytowej fazie rozkwitu naszej kultury”²⁸. Holocaust

²⁸ Z. Bauman, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 13.

jest zatem nie tylko przejawem nowoczesności, lecz także doświadczeniem, którego analiza pozwala wejść w jej naturę.

Bauman uznaje, że współczesne społeczeństwo, wypchnięte ze sfery polityki (a raczej pozbawione podmiotowości i sprowadzone do roli bezsilnego przedmiotu oddziaływania państwa), nie uległo przeobrażeniom, które gwarantowałyby, iż Zagłada nie może się powtórzyć. Nadal żyjemy „w tym samym modelu społecznym, który umożliwił Zagładę i który nie posiadał żadnych mechanizmów pozwalających jej zapobiec”²⁹.

Równocześnie zaszła pewna znacząca zmiana: państwo wycofało się z wielu obszarów życia społecznego, władanie nad nimi oddając rynkowi. Wycofanie to jest jednak warunkowe i nie oznacza, że w nieodległej przyszłości nie dojdzie do sytuacji „wymagającej przejścia przez państwo bezpośredniej kontroli nad strukturami życia społecznego”³⁰. Tak powstaje wizja nowoczesności: kruchej i płynnej.

Bauman zadaje także pytanie o naturę ponowoczesności. Jego rozważania na temat „płynnej nowoczesności” dotyczyły pierwotnie sytuacji, w której znalazły się nie tyle całe społeczeństwa, co specyficzna grupa, jaką są intelektualiści. Postmodernizm jako nurt myślowy zrodził się z potrzeby przededefiniowania przez nich własnej pozycji oraz z poczucia „klęski, nieadekwatności lub nierealności tradycyjnych funkcji i ambicji zgromadzonych w pamięci historycznej i zinstytucjonalizowanych w intelektualnym sposobie egzystencji”³¹.

Postmodernistyczny opis świata nowoczesnego jest zatem obrazem widzianym oczami tych, których usługi, jako autorytetów i arbitrów w dziedzinie kultury, filozofii czy moralności, zostały wyparte przez masową konsumpcję oraz w konsekwencji upadku przekonania o wyższości Zachodu nad resztą świata, czemu towarzyszy uznanie relatywizmu dotyczącego norm prawdy, moralności i smaku.

Baumanowska „płynna nowoczesność” to termin, który ma oddać klimat naszych czasów. To nowoczesność „lekka”, zdolna — niczym ciecz — do omijania z nadzwyczajną ruchliwością przeszkód i zapór, przesiąkania przez nie lub ich rozpuszczania³². Zastosowanie metafory płynności służy obrazowemu opisaniu struktur społecznych i państwowych. Posługując się tą metaforą autor poddaje refleksji mechanizmy rządzące dzisiejszym światem, który z jednej strony dąży do przedłużenia życia ludzkiego, z drugiej zaś stwarza warunki, które sprzyjają rozwojowi form krótkotrwałych. Metafora ta opisuje jednak tylko nową fazę nowoczesności, stanowiącą kontynuację stanu społecznego, który przejawiał się w biurokracji, władzy opartej na logice Panopticonu (Foucault), a także w obozach koncentracyjnych. W istocie bowiem ten typ społeczeństwa, opisywany już przez autorów z nurtu teorii krytycznej, był tylko jedną z wielu form, jakie mogło ono przybrać w warunkach nowoczesności.

Jeszcze nie tak dawno, żyliśmy w okresie stałej nowoczesności, w której tworzyliśmy stale i twarde grządki. Człowiek wiązał się z zakładem pracy i często

²⁹ *Ibidem*, s. 192–193.

³⁰ *Ibidem*, s. 181.

³¹ Z. Bauman, *Czy istnieje postmodernistyczna socjologia?*, [w:] A. Jasińska-Kania (oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Warszawa 2006, s. 789.

³² Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków, 2006, s. 6–7.

doczekał w nim emerytury. Tworzył jeden związek małżeński, zawierał długoletnie przyjaźnie. Płynna nowoczesność to mobilność i zdolność akceptowania szybkich zmian. Nie wolno zagnieżdzać się w jednym miejscu (miejsce pracy, związek małżeński), nie można być konserwatywnym [...] By udowodnić swą wartość rynkową, trzeba się wykazać elastycznością, gotowością reagowania na każde wezwanie i zaczynania wszystkiego od nowa.

Sama nowoczesność bowiem, mimo licznych przeobrażeń, nie zatraciła jednej, wyróżniającej ją cechy, którą jest „kompulsywna i obsesyjna, nieprzerwana, niepowstrzymana i wiecznie nie dokończona modernizacja, wszechobecne i nieusuwalne, niezaspokojone pragnienie twórczej destrukcji”, rozumianej jako „oczyszczanie przedpola” w imię „nowych projektów”, ale też i „wycofywania”, „demonutowania” czy „redukowania”, w celu zwiększenia efektywności i konkurencyjności³³.

Wraz z upływem czasu, takie pojmowanie rzeczywistości stało się udziałem coraz szerszych kręgów społeczeństw zachodnich. W ostatnich 30. latach, epoce dominacji idei neoliberalnych, zmieniła się bowiem rola instytucji państwowych. Zamiast zapewniać obywatelom poczucie stabilności, instytucje te zaczęły wycofywać się z kształtowania ładu społecznego, pozostawiając jednostki na „pustej agorze”, która z miejsca debaty o sprawach istotnych dla wspólnoty politycznej zmieniała się w przestrzeń gry rynkowej. Państwa narodowe sprowadzone zostały w ten sposób przez ponadnarodowe i ponadterytorialne siły rynkowe do funkcji „okręgów policyjnych”, zapewniających porządek niezbędny do prowadzenia interesów³⁴.

Agorę wypełniają dziś problemy natury prywatnej, które nie dają się rozwiązać za pomocą produktów dostarczanych przez rynek, ani nie mają znaczenia dla wspólnego życia. Tym samym „sfera »prywatna« wkroczyła w dziedzinę, która miała być publiczna nie po to, aby wejść z nią w jakiejkolwiek relacje”³⁵). Wypełnienie sfery publicznej „pogawędkami zwykłych ludzi”, ekskluzywnymi ploteczkami „na temat prywatnego życia gwiazd show-biznesu, polityków” stanowią publiczną lekcję „próżności życia publicznego i płonnej nadziei pokładanej w czymkolwiek, co byłoby choć trochę mniej prywatne niż prywatne problemy i prywatne remedia”³⁶. Samotne jednostki wkraczają na obszar agory, aby napotkać tam wyłącznie inne, samotne jednostki, utwierdzając się w swym osamotnieniu.

Z opisu wydawniczego „Retrotopii”, najnowszej, książki Baumana, dowiadujemy się, iż autor poświęcił swoją uwagę reakcji społeczeństw na niemoc tradycyjnych instytucji państwowych. Instytucje te niezdolne są dziś spełnić obietnicę budowy lepszego jutra. Dlatego też „wielu zwraca się zamiast tego ku wielkim ideom z przeszłości, pochowanym, lecz jeszcze nie martwym”.

Wydaje się, że szereg współczesnych zdarzeń politycznych — od Brexitu po triumf Donalda Trumpa — opisać można właśnie w kategoriach nostalgicznej reakcji na to, co francuski filozof Claude Lefort określił mianem zaniku znaczników pewności, a Bauman — płynną nowoczesnością. Obserwowany dziś proces izolowania się

³³ *Ibidem*, s. 5.

³⁴ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa, s. 82.

³⁵ Z. Bauman, *Pusta agora*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 117, s. 8.

³⁶ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008, s. 246.

społeczeństw państw Zachodu i coraz powszechniejszą tęsknotę za wyidealizowaną przeszłością odczytywać można właśnie w kategoriach zmagania się z kondycją ponowoczesną.

Dlatego też każdy, kto pragnie zrozumieć współczesność — i kto będzie chciał w przyszłości zrozumieć zachodnią mentalność pierwszych dekad XXI wieku — będzie musiał zajrzeć do pism zmarłego w styczniu Zygmunta Baumana.

Bauman był zwolennikiem ponowoczesności, ale jej nie idealizował. Przestrzegał przed jej pułapkami.

Jedną z nich jest autonomizacja seksu, jego oddzielenie od sfery uczuć jako ogólnej kulturowej strategii mającej na celu uniemożliwienie wytworzenia się silniejszych więzi emocjonalnych. Dzisiejszy człowiek jest upośledzony moralnie. Pragnie wielkiej miłości, ale zarazem boi się jakichkolwiek zobowiązań. Miłość sprowadzono do seksu, który został oczyszczony i stał się bytem samym w sobie. Należy pozbyć się wszystkiego, co się znudziło i poszukiwać nowego. Jeśli nie jesteś zadowolony z dotychczasowego związku, możesz z niego zrezygnować. Stwierdzenie to dotyczy także związków międzyludzkich. Za jeden z tego przejawów uważał obsesję współczesnej kultury na punkcie pedofilii. Obsesja ta fetyszyzuje możliwość uczynienia z dziecka przedmiotu zachowań seksualnych do tego stopnia, że utrudnia to rozwijanie więzi rodziców z dzieckiem, bo stawia w podejrzanym świetle każdy niemal gest wobec dziecka³⁷. Na początku XXI wieku Bauman pisał:

Ograniczenia przestrzenne, więzienia, czy izolacja były zawsze podstawowym sposobem radzenia sobie z grupami społecznymi, które miały trudności z asymilacją, nie dawały się kontrolować i sprawiały kłopoty. Współczesny ponowoczesny świat wytworzył kategorię obcych, z którymi kojarzy się niebezpieczeństwo. Świadczą o tym alarmy antywłamaniowe, osiedla patrolowane przez ochroniarzy. Wszystko po to, by obcy trzymali się z daleka. A obcy to ten, który nie bierze udziału w konsumowaniu wciąż nowych i atrakcyjniejszych dóbr. Nie ma pieniędzy na modne dziś podróże i bibeloty. Jego bieda ma świadczyć o nieudolności, głupocie albo słabości. Jako biedak nie jest interesujący dla świata, w którym konsumpcja jest jedynym miernikiem wartości życia. Biedak jest zbędny i dlatego dla nędzarzy i włóczęgów ponowoczesność to kraina przeklęta. Aby ich odizolować stosuje się więzienia, obozy uchodźców. Umieszczenie w nich obcych pozwala manewrować całkiem sporym segmentem społeczeństwa. To jedna z metod, która ma sprawić, że chaos ustąpi miejsca porządkowi³⁸.

Rozwojowi cywilizacyjnemu towarzyszy bowiem nieustannie produkcja ludzi zbędnych, brutalnie nazwanych mianem „ludzi odpadów”, zepchniętych na margines, pozbawionych ekonomicznej i społecznej funkcji przez systemy sprawowania władzy. Niepokojący jest obraz nowych kategorii ludzi ofiar nowoczesności, w ciemnej, tragicznej stronie procesów modernizacyjnych, bezwzględnych mechanizmów postępu gospodarczego i niekontrolowanych, żywiołowych procesów globalizacyjnych³⁹.

Ponowoczesne dążenie do wolności przestrzega przed popadnięciem we własną pułapkę. Jeżeli ponowoczesność zapomni o najsłabszych, najniżej na społecznej drabinie

³⁷ Z. Bauman, *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

³⁸ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.

³⁹ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2004.

sytuowanych jednostkach i grupach, a do tego ma tendencję (właśnie w imię wolności, której aksjologiczny prymat implikuje odpowiedzialność każdego za samego siebie), to nie osiągnie tej wolności, bo będzie musiała nasilać inną swą tendencję: do budowania murów, instalowania alarmów, implantowania wszędzie ochroniarzy, czyli do obrony przed atakami sfrustrowanych i pozbawionych nadziei ofiar narastających nierówności (które określa mianem „restratyfikacji społecznej”). A w warunkach ciągłego opędzania się od atakujących nie ma mowy o prawdziwej wolności.

Tymczasem ponowoczesność ma tendencję do „kryminalizacji biedy”, czyli eskalacji surowości wyroków więzienia, których ofiarą padają zwykle jednostki najgorzej sytuowane ekonomicznie. Jego zdaniem jest to strategia mająca jako ukryty cel zamknięcie gdzieś nadmiaru biednych ludzi, dla których jest coraz mniej stałej pracy, jak również stopniowe oduczanie ich myśli, że coś takiego jak „stała praca” dla ludzi nisko wykwalifikowanych może jeszcze długo istnieć. Biedacy nie znają biegle kilku języków, nie są w stanie w ciągu kilku tygodni przekwalifikować się, by móc zacząć pracę na drugiej półkuli. Tego wymaga elastyczny rynek pracy. Konsekwencją tej kryminalizacji jest jednak wzrost przestępczości⁴⁰.

Ludowa mądrość uczy nas, że ubodzy zawsze będą pośród nas. Ludowa mądrość nie jest jednak pewna ani nie wypowiada się otwarcie na temat delikatnej kwestii, skąd się biorą ubodzy i jak to się dzieje, że tak są postrzegani, oraz jak dalece ich pojawienie się i postrzeganie zależy od sposobu, w jaki my wszyscy — zwykli ludzie, ani bogaci, ani biedni — żyjemy na co dzień, i od tego, czy chwalimy bądź ganimy ten styl życia nas samych oraz innych. To właśnie jest godnym ubolewania zaniedbaniem nie tylko dlatego, że ubodzy potrzebują całej uwagi, jaką możemy im dać, i zasługują na nią, ale również z tego powodu, że to w istocie w obrazie ubogich mamy skłonność umieszczać nasze ukryte lęki i obawy⁴¹.

Stawiana przez Baumana diagnoza brzmi następująco: „Społeczeństwo znajduje się w stanie obłędu. Z jednej strony rozciąga się globalna ziemia niczyja, gdzie stare struktury i zasady już nie działają, a nowe dopiero się kształtują, z drugiej — płynne, nieokreślone jeszcze pole nowych życiowych strategii. Przestrzeń pomiędzy tymi dwoma frontami, do niedawna zarządzaną przez suwerenne państwo narodowe i w naukach społecznych określaną mianem społeczeństwa, coraz trudniej pojmować jako samowystarczającą całość”⁴².

Krytycy twórczości Baumana zwracają uwagę na kwestie terminologiczne. Bauman zasadniczo nie używał terminu „postmodernizm”, który niesie z sobą ryzyko zawężenia znaczeń (zwłaszcza na polskim gruncie, ale nie tylko). Zamiast tego stosował terminy „ponowoczesność” (*postmodernity*), późna nowoczesność lub płynna nowoczesność. Oznaczają one z grubsza to samo, czyli epokę w której żyjemy i jej filozofię. Generalnie daje się zaobserwować następującą tendencję: we wcześniejszych pracach dominował termin ponowoczesność, dwa następne zaczynają wypierać go w późniejszych pracach. W gruncie rzeczy zależy to też w niemałym stopniu od tego, o czym konkretnie w danym momencie Bauman pisał (czy podkreślał), co naszą epokę

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, WAM, Kraków 2006.

⁴² Z. Bauman, *Społeczeństwo w stanie obłędu*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.

różni od nowoczesności, czy tropił wątki, które są w pewien sposób kontynuacją nowoczesności; są to bowiem dwa równoległe wymiary współczesnej kultury.

Podobnie nie stosował raczej terminu modernizm na rzecz terminu nowoczesność (*modernity*), gdyż modernizm może być, znów zwłaszcza w Polsce, rozumiany w wąskim sensie „wysokiego modernizmu”, czyli epoki dynamicznego rozwoju „izmów” drugiej połowy XIX i początku XX wieku, gdy tymczasem on miał na myśli szerszą, „wielką epokę”, w rozumieniu filozofii postmodernizmu, czyli tę, która obejmuje dzieje Zachodu co najmniej od czasu epoki oświecenia, a tak naprawdę od XVI wieku.

Bauman stawiał także pytania dotyczące przyszłość cywilizacji europejskiej. We wrześniu 2011 roku Bauman wyraził opinię, że jeśli Europa nie przyjmie w ciągu następnych 30 lat co najmniej 30 milionów nowych imigrantów, to stanie w obliczu upadku demograficznego, który doprowadzi do upadku cywilizacji europejskiej⁴³.

Zakończenie

Profesor Zygmunt Bauman w tomie „Pamięć Shoach” napisał: „Nieludzkość jest w ludzkiej mocy, ale czy jest w ludzkiej mocy jej zrozumienie?”⁴⁴. Sędziwy Profesor, do końca życia sprawny intelektualnie wypełniał swoją naukową misję. Cała twórczość jest refleksją nad przeżyтым dramatem osobistym, rodzinnym, dramatem państw, narodów i poszczególnych nacji. Meandry licznych losów i bohaterów splatają się w jego dziełach. Są w nich także pytania otwarte, jakie stawia człowiek współczesny. Elie Wiesel w „Żebraku z Jerozolimy” pisze: „Żydz się pamięcią Boga i sercem ludzkości. Nie zawsze o tym wiemy, ale inni to wiedzą i dlatego traktują nas podejrzliwie i z okrucieństwem. Pamięć ich przeraża. Poprzez nas połączeni są z początkiem i końcem. Mają nadzieję, że pozbywszy się nas, zyskają nieśmiertelność. Ale tak naprawdę nie dane jest nam umrzeć, gdyż jesteśmy pytaniem”⁴⁵.

Nie chodzi tylko o Żydów ani o polskich przedstawicieli tychże, ale o podobne meandry losów Polaków. Trafnie oddaje dylemat „bohaterstwa przetrwania”, inaczej niż w sposób czarno-biały, Krzysztofa Zanussi w filmie „Cwał” z 1996 r., gdzie bohaterka ciotka Emilia wobec prześladowań ziemian przez KGB na polskich kresach, wymyśliła postać siostry bliźniaczki, która była komunistką i w razie potrzeby wykorzystywała jej tożsamość pokazując, gdzie to było konieczne, czerwoną legitymację partyjną, a kpiąc, sobie i bliskim to uświadamiając z sowieckiej władzy, wychodząc cało z opresji. Reżyser przyznał, że sytuacje i bohaterów zna z autopsji, a poszukiwanie prawdy, często gorzkiej, było motywem jego twórczości filmowej.

Nie nam oceniać życie i twórczość Zygmunta Baumana i jego bliskich, wszak wobec nieludzkich wydarzeń XX wieku trudno jest spotkać nieskazitelnych herosów, a raczej wielość ludzkich istnień, pokonujących z trudem i w rozterkach meandry swojego losu.

⁴³ Z. Bauman, *30 mln nowych imigrantów albo upadek cywilizacji europejskiej*, „Puls Biznesu”, 18.09.2011.

⁴⁴ *Pamięć Shoach: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętniania*, A. Zeidler-Janiszewska, T. Majewski (red.), Oficyna, 2009.

⁴⁵ E. Wiesel, *Żebrak z Jerozolimy*, Nowy Jork 1970, s. 113–114.

Zwłaszcza, że wzory bohaterów zmieniają się tak szybko najczęściej za sprawą tych, którzy w danym czasie sprawują władzę i narzucają wartości i swoje racje. Władze i ideologie a z nimi hierarchie wartości płyną zaś wartko meandrami rzek dziejów. Wobec tego najlepiej jest odnieść się do biblijnego sensu: „Kto jest bez grzechu niech pierwszy rzuci kamieniem”.

Bibliografia

1. Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
2. Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
3. Bauman Z., *Pusta agora*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 117.
4. Bauman Z., *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
5. Bauman Z., *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2005.
6. Bauman Z., *Czy istnieje postmodernistyczna socjologia?*, [w:] A. Jasińska-Kania (oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Warszawa 2006.
7. Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
8. Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, WAM, Kraków 2006.
9. Bauman Z., *Spółczesność w stanie obłądzenia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.
10. Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008.
11. Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, Warszawa 2009.
12. Bauman Z., *30 mln nowych imigrantów albo upadek cywilizacji europejskiej*, „Puls Biznesu”, 18.09.2011.
13. Bauman Z., *To nie jest dziennik*, (przekł.) M. Zawadzka, Wydawnictwo Literackie, 2012.
14. Bauman Z., Tester K., *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003.
15. Bauman Z., Kubicki R., Seidler-Janiszewska A., *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
16. Cichy M., *Przewodnik po królestwie wolności*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26.11.1995.
17. *Dane IPN — katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa*, Instytut Pamięci Narodowej [dostęp 10.02.2017].
18. Gontarczyk P., *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005–2008*, Warszawa 2008.
19. Gontarczyk P., *Towarzysz „Semjon”. Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 6/2006 (66).
20. *Ignoranci i impotenci, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 18.11.2010.
21. *Koniec orgii, z prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Tomasz Kwaśniewski*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 9.02.2009.
22. Obirek S., *Komu potrzebny jest Zygmunt Bauman*, „Nigdy Więcej” 2014, tom 21.
23. *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętniania*, A. Zeidler-Janiszewska, T. Majewski (red.), Oficyna, 2009.
24. Torańska T., *Jesteśmy. Rozstania '68*, Świat Książki, Warszawa 2008.
25. Wiesel E., *Żebak z Jerozolimy*, Nowy Jork 1970.

Streszczenie

Zygmunt Bauman — urodzony w Polsce, znany a zarazem kontrowersyjny przedstawiciel nauk społecznych. Profesor w zakresie socjologii, zaliczany także w poczet współczesnych filozofów, twórców nowych paradygmatów i pojęć współczesnej filozofii społecznej oraz teorii kultury. Jako jeden z najwybitniejszych, ale i najczęściej cytowanych na świecie polskich socjologów i filozofów obok Piotra Sztompki i Leszka Kołakowskiego. Sławę zyskał zwłaszcza jako twórca koncepcji postmodernizmu (ponowoczesności), płynnej nowoczesności (późnej nowoczesności). Omawiany autor należał do wąskiego grona polskich intelektualistów, których książki nie tylko znajdowały się na półkach bibliotek uniwersyteckich całego świata, lecz także były z uwagą czytane i komentowane. Szerszemu gronu czytelników był znany jako eseista i popularyzator nowych nurtów nauk społecznych. Krytyka często jednak dotyczyła nie tyle jego twórczości naukowej co zaangażowania politycznego, postawy społecznej i moralnej. Do końca życia zmagał się z bardzo krytycznymi ocenami swojej działalności podczas współpracy ze służbami bezpieczeństwa w latach powojennych. Z drugiej strony jego rodzina zarówno w okresie międzywojennym w Polsce, podczas hitlerowskiej okupacji i po wojnie a zwłaszcza po 1968 r. była narażona na liczne akty prześladowań przez antysemickie kręgi społeczne i polityczne. W artykule omówione zostaną meandry i kontrowersje życia i twórczości polsko-żydowskiego przedstawiciela nauk społecznych i czynnego uczestnika życia społecznego Polski i innych krajów, gdzie przebywał jako uciekinier czy wygnaniec na przestrzeni prawie stulecia na przełomie dwóch burzliwych w historii Europy i świata wieków, jako wnikliwy obserwator życia społecznego wychowany, żyjący i borykający się z przeciwnościami losu na styku różnych kultur.

Słowa kluczowe

Zygmunt Bauman, antysemityzm, ponowoczesność, płynna nowoczesność, totalitaryzm, emigracja

Meander of life and work of Zygmunt Bauman

Abstract

Zygmunt Bauman — born in Poland, a well-known and at the same time a controversial representative of social sciences. Professor in the field of sociology, also counted among contemporary philosophers, creators of new paradigms and concepts of contemporary social philosophy and cultural theory. As one of the most eminent and most frequently quoted Polish sociologists and philosophers in the world, alongside Piotr Sztompka and Leszek Kołakowski, he gained fame in particular as the creator of the concept of postmodernism (post-modernity), liquid modernity (late modernity). The author in question belonged to a small group of Polish intellectuals whose works were not only on the shelves of university libraries around the world, but were also read with attention and commented. To the wider circle of readers he was known as an essayist and promoter of new trends in social sciences. Criticism, however, often concerned not so much his scientific output as political commitment, social and moral attitude. Until the end of his life he struggled with very critical assessments of his activities during cooperation with security services in the post-war years. On the other hand, his family, both in the interwar period in Poland, during the Nazi occupation and after the war, and especially after 1968, was exposed to numerous acts of persecution by anti-Semitic social and political circles. The article discusses the meanders and controversies of life and work of Polish-Jewish representative of social sciences and an active participant in social life in Poland and other countries where he was a refugee or exile over the course of nearly a century at the turn of two turbulent centuries in Europe and the world, as an insightful observer of social life, raised, living and struggling with adversities at the crossroads of different cultures.

Keywords

Zygmunt Bauman, anti-Semitism, post-modernity, liquid modernity, totalitarianism, emigration

